

# Te Tris, Naturalnie

Woda, osiem wersów; ynie jak leniwy strumień;  
Inspiracji kropla, ka; da doba to krok bliżej; r; de  
O niej cz; sto w; a; nie m; wi; , &#380;  
Po to by ugasi; plastikowy; ar, kt; ry spala  
To co kiedy; by; o pi; kne, &#380;y; o z wdzi  
Dzi; jak Atlantyda skrywa si; to coraz g; &#281;biej  
Dnem jest to co chca; bym powyci; ga; na powierzchni  
Ty te; wiesz, &#380;e wreszcie wyjdziemy po to powietrze  
Powietrze? dziwna mieszanka jak w polskich realiach rapgra  
Patrz; na t; scen; gdzie hoduje si; dwutlenek  
Jedni w maskach, inni dawno podusili si; od k; amstwa  
Nie m; w mi, &#380;e jest inaczej, ja nie zaczn; klaska;#263;  
Patrz na tych ziomek; w zmieniaj; cych si; jak monsun  
Raz, dwa, trzy, staj; si; kim; innym w ko; cu  
Ty poczuj podmuch zmian wiatru a tusz to zwyk; o; &#263;  
Wiesz? a tego wiatru przysz; o; &#263; to cyklon  
To czas zastanawia; si; nad &#347;wiatem wi; c my;#  
Podziel go na te cztery proste, zwyk; e elementy  
Woda, powietrze, ziemia, ogie; , do czterech policz  
Teraz to podziel jutro u; o; ymy to w monolit  
Ziemia, imion ksi; ga m; wi, &#380;e jestem jej darem  
Wszyscy gdzie; ; po niej p; dzimy, ka; dy chce by; jak n  
Z jednej gliny niby a r; &#380;nimy si; jak Kain i Abel  
Stoj; na niej przygl; daj; c si; jak upad; neo  
Ju; niewielu w; ada j; zykiem, kt; ry chce poj;#2  
Niewielu wk; ada serce czuj; c t; ziemi; ja;#322;  
M; j grunt to s; owo, m; j bunt to s; owo, bo si;#  
Cokolwiek powiesz, bycie sob; to jest m; j ogie;#324;  
Ogie;#324;? ja mam go, id; i powiedz o tym wszystkim  
Uderz w m; j honor a sp; oniesz od pierwszej lepszej iskry  
Za bardzo poetycki? raczej za bardzo zwyk; y dla was  
Niech p; on; my; li, po co je ukrywa; w czterech &#  
Ja wci; &#347;wiadomie rozpalam to co inni gasz;#261;  
Bo mam p; omie;#324;, mam t; si; &#281;, kt; oac  
Nie pytaj jak? kto? dlaczego? tylko we; t; EP'k;#281;  
Ty we; t; EP'k;#281;, bo ona jest naszym dzieckiem  
To czas zastanawia;#263; si; nad &#347;wiatem wi; c my;#  
Podziel go na te cztery proste, zwyk; e elementy  
Woda, powietrze, ziemia, ogie;#324;, do czterech policz  
Teraz to podziel jutro u; o; ymy to w monolit